Dodatek do Rolnika.

Rok I 21 lutego 1926 Nr. 4

GAZETA MLECZARSKA I HODOWLANA

WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU, W POROZUMIENIU ZE ZJEDNOCZENIEM ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH W WARSZAWIE, Z IZBAMI ROLNICZEMI WIELKOPOLSKĄ I POMORSKĄ, ORAZ ZE ZWIĄZKIEM SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH W WARSZAWIE, POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

ZYGMUNTA IHNATOWICZA

Redakcja: Warszawa, Hoża 12 tel. 34 67.
Administracja: LWÓW, Chorążczyzny 27 (Księgarnia Polska)
POZNAŃ, Dąbrowskiego 17 (Inż. T. Dziama)

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2·—, wraz z przesyłką pocztową 2·30.
Ogłoszenia: Cała stronica zł. 120. Części stronicy w odpowiednim stosunku
Drobne: Słowo 10 gr.

Kierunek użytkowy w hodowli bydła nizinnego czarno białego.

Zagadnienie samowystarczalności w hodowli bydła nizinnego jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, w nim streszcza się cel ostateczny hodowli bydła tej rasy i dlatego sądzę, nie od rzeczy będzie poruszyć parę spraw związanych z metodyką pracy hodowlanej w obrębie tej rasy, które przytem mogą zbliżyć ten pożądany moment.

Sprowadzanie z zagranicy bydła ras obcych do naszego kraju rozpoczęło się już bardzo wcześnie wraz z osadnictwem niemieckiem, zwiększyło się znacznie w wieku XVI, dosięgło szczytu w XVIII i XIX. kiedy stało się już prawdziwą plagą. Każdy wówczas magnat, a nawet średni posiedziciel, dopełniając braki edukacji swoich latorośli przejażdżką za granicę, obowiązkowo musiał przywieźć z podróży jakiś znakomity okaz tamtejszej hodowli, który miał być cudownym plastrem na dolegliwości słabego wyrośnięcia, małej mleczności własnego dobytku. Stąd powstało to niezliczone mnóstwo ras na stosunkowo niewielkiem terytorjum naszego kraju, o czem wspomina opracowanie ankiety, Sekcji Rolnej, poprzedniczki C. T. R.

W ostatnich lat paru dziesiątkach import nosił charakter bardziej metodyczny celowy, spowodowany był nie modą, a względami raczej natury gospodarczej. Szczególniej w byłym zaborze rosyjskim, gdzie warunki dla produkcji nabiałowej były względnie dobre, zaczęto interesować się zaletami mlecznemi bydła i stąd zwrócenie specjalnej uwagi na bydło nizinne z nizin nadmorskich północnej Europy, które słusznie miało rozgłos rasy bardzo mlecznej. I dzięki masowemu sprowadzeniu okazów rasy nizinnej, rozpowszechniła się ona w Polsce tak bardzo, że dzisiaj w wielu okolicach wyparła niemal całkowicie bydło tubylcze, krótkorożne, w innych znalazła się w poważnym bądź co bądź odsetku. Cała niemal Wielkopolska za wyjątkiem zaledwo paru powiatów, województwa: Warszawskie, Łódzkie, Lubelskie, nie-

które powiaty środkowej Małopolski ogarnięte są niemal całkowicie przez bydło nizinne. Ścisłej statystyki podziału terytorjum Polski na rasy nie posiadamy, ale można na podstawie licznych prac badawczych i spostrzeżeń powziąć przekonanie, że około 30% całego pogłowia bydła w kraju przypada na rasę nizinną czarno białą i dlatego też sprawa podniesienia hodowli bydła tej rasy jest niemal identyczną z podniesieniem wogóle u nas hodowli bydła, zagadnieniem o znaczeniu państwowem!

Importowano do nas w różnych czasach najrozmaitsze odmiany bydła nizinnego, począwszy od holendrów, następnie wschodnie fryzy, wschodnio pruskie, szwedzkie do najcięższych odmian oldenburgów. Nietylko do poszczególnych dzielnic sprowadzano w różnych czasach różne odmiany, ale nawet do jednej i tej samej obory wprowadzano w jednym roku holendra, a za lat parę, rzekomo dla pogrubienia kości, polepszenia zdrowotności — wesermarscha. Jeżeli zagłębimy się w rodowodach naszego obecnego bydła, to znajdziemy tam najrozmaitsze prądy krwi, często zgoła odmiennych kierunków.

I dzisiaj jeszcze na całym terytorjum Rzeczypospolitej nie jesteśmy zgodni, co do najodpowiedniejszego dla nas kierunku hodowlanego w bydle nizinnym; ba! nawet, co do samej nazwy nie jesteśmy w zgodzie. W jednym zgadzają się hodowcy wszystkich dzielnic, że bydła tego nie można nazywać polskiemi fryzami lub holendrami, z powodów wyżej wyłuszczonych.

Uważam: aczkolwiek nazwa nie jest pierwszorzędnego znaczenia, to jednak dla samej powagi nazewnątrz powinna być raz uzgodnioną. — Ponieważ bydło to jest typu nizinnego, powinno się nazywać nizinnem, a że umaszczenie jego jest u sztuk prawidłowo znaczonych pół na pół czarne z białem powinno się dodać czarno białe w odróżnieniu choćby od czerwono białego. Wszelkie prowincjonalizmy w rodzaju „czarno srokate“, „czarno bestre“ jako nie wszędzie zrozumiałe powinny być poniechane.

Kierunek użytkowy w hodowli tego bydła nie jest również jasno sprecyzowany. Aczkolwiek w luźnych rozważaniach we wszystkich dzielnicach Polski panuje zgoda co do określenia kierunku użytkowego rasy nizinnej — wszędzie mówi się o mleczno mięsnym (mleko na 1-em miejscu, poza tem mięso), to jednak w praktyce każda dzielnica inaczej rozumie to pojęcie — oddziaływują prawdopodobnie w tym wypadku wspomnienia lat ubiegłych, wpływy polityki gospodarczej państw zaborczych, do których poszczególne dzielnice należały.

Były zabór rosyjski miał przed wojną wcale dobre konjuktury na nabiał, a wskutek zalewu rynku wewnętrznego tanim rzeźnem bydłem z Rosji, kierunek opasowy, a nawet dorywcze opasanie nie wytrzymywały rachunku; przeciwnie w byłym zaborze niemieckim obronna polityka pruska stwarzała dobre konjuktury mięsne. Dzisiaj jeszcze z pod tych wpływów wydobyć się nie możemy, dążymy utartą ścieżką siłą bezładu.

Gdyby obecnie zagadnąć co najtęższych naszych ekonomistów, jakie jest zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego na produkty zwierzęce i w jakim stopniu kierunek użytkowy powinien jeden nad drugim górować, odpowiedź prawdopodobnie wypadłaby wymijająca. Trzeba zapoznać się dokładnie z potrzebami bieżącemi naszego rynku wewnętrznego, trzeba przewidzieć wszelkie zmiany w najbliższej przyszłości, oraz wypośrodkować możliwości handlowe z sąsiadami, by móc dokładnie określić kierunek hodowlany.

Ogólnikowo można już dzisiaj wypowiedzieć się za kierunkiem mleczno mięsnym, bo jeden i drugi produkt jest nam potrzebny. Konjuktury nabiałowe są może nawet lepsze, gdyż główni dostawcy nabiału na rynek wewnętrzny — średnia własność, ilościowo zmniejszyła swą produkcję a często i jakościowo nie dorównuje przedwojennej; poza tem pojemność rynku wewnętrznego (zagłębie Śląskie) się wzmogła, wywóz jest możliwy, uzależniony jedynie od poprawienia jakości produktu. Ograniczeń wywozowych tak dalece przy maśle obawiać się nie należy, jak przy mięsie a bardziej jeszcze przy żywym towarze, gdzie bardzo łatwo przepisami weterynaryjnemi zatamować współzawodnictwo.

Produkcja mięsa ma raczej widoki na przyszłość przy zwiększeniu spożycia, które dzisiaj jest bardzo małe, a co stoi w związku z rozwojem przemysłu, ze

zwiększeniem zamożności, i co można przewidywać dopiero po przeminięciu kryzysu powojennego. A dalej choćby ze względu na uniezależnienie się na wypadek wojny od obcych produktów zwrócenie uwagi na mięsność sztuk jest niezbędne.

Potrzebne nam jest bydło dające dużo możliwie tłustego mleka, ale zarazem znacznej wagi, dobrze umięśnione, — takie, które po zdojeniu możnaby z łatwością opaść. Że przy wysokiej produkcji mleka nie jest wykluczona zdolność opasowa najlepszym przykładem będzie zeszłoroczna wystawa opasowa w Poznaniu, gdzie poszczególne krowy nizinne dały do 62 % mięsa, a łącznie z tłuszczem przykrezkowym 66.2%.

M. Kwasieborski

Wyniki działalności spółdzielni mleczarskich
należących do Związku Rewizyjnego Pol. Sp. Rolniczych w Warszawie
za miesiąc grudzień 1925.

Pierwsza liczba podana przy każdej spółdzielni oznacza dostarczoną ilość mleka w tysiącach litrów,— druga przeciętny procent tłuszczu, trzecia — ile płacono za 1% tłuszczu w litrze mleka.

Woj. Białostockie.

1	Poświętne *	12	4.34	6.0
2	Siemiatycze	5	4.15	5.0

Woj. Kieleckie.

1	Dwikozy	13	3.62	5.8
2	Gorzyczany *	33	3 96	6 0
3	Garbów	42	4 04	6 0
4	Głazów	18	3.98	6.0
5	Krzepice	31	3.98	6.5
6	Rozniszewo	15	3.40	6 1
7	Świątniki *	26	3.73	5.5
8	Sulisławice	11	3.86	6 0

Przeciętna dzienna przeróbka mleka w mleczarni 788 litrów.

Woj. Lubelskie.

1	Berejów	23	3.87	6.4
2	Brzostowice	2	3.94	5.0
3	Filipówka *	22	3.68	6.2
4	Feliksin	5	3.54	6.0
5	Głosków	24	3.92	6.7
6	Gościewicz	17	3.56	6.7
7	Giermanicha	2	3.93	5 3
8	Krzówka	18	3.87	7.0
9	Kolonja Ruda *	14	4.05	5.3
10	Krześlin *	6	3.92	5.5
11	Lisów *	4	3.74	5.8
12	Miętne	23	3.82	6.7
13	Małochwiej *	66	4.10	6.3
14	Milejów *	7	3 41	5.45
15	Nowodwór	16	3.85	6 0
16	Oziemkówka	28	3 76	6·5
17	Ostrów	28	3.93	6.0
18	Piaski Szlacheckie *	16	4.13	5.7
19	Płonka	32	4.09	6.0
20	Poszewka *	8	4.06	6.0
21	Rudno	26	3.71	6.1
22	Stare Zadybie	4	3.64	5.5
23	Samorządki	9	3.79	6.4
24	Siennica Nadolna	14	3.81	5.0
25	Stryjno *	22	3.69	6.5
26	Surhów *	10	3.92	5 8
27	Stalownia	1	3.85	5.0
28	Stara Wieś	11	3 75	5.2
29	Skibniew	18	4.27	6.0
30	Unin	32	3.80	6.8
31	Urzędów	10	3.84	5.2
32	Wólka-Ostrożeńska	15	3 70	6.8
33	Wielkolas	42	3.59	6.0
34	Wiśniew	1	3.33	4.8
35	Wólka Okrąglik	63	4 27	6.5
36	Zadybie Nowe	2	3.82	5.0
37	Zabruzdy	8	3.68	6.0

Przeciętna dzienna przeróbka mleka w mleczarni 603 litrów.

Woj. Łódzkie.

1	Balucz	19	3.95	5.5
2	Brodnia	23	3.68	6.0
3	Czestków	17	3.66	5.0
4	Domaniewo	13	3.47	5.7
5	Dmenin *	13	3.76	5 5
6	Janków	36	3.40	6 1
7	Korczyska	10	3.92	5.3
8	Lisków	51	3.68	6.0
9	Łopatki	7	3.90	5.6
10	Topola Królewska	37	3.34	5.8
11	Wincentów *	12	3.97	5.7
12	Żarnowica	9	3.98	5.9

Przeciętna dzienna przeróbka mleka w mleczarni 686 litrów,

Woj. Nowogródzkie.

1	Rakowicze *	2	3.77	3.7

Woj. Warszawskie.

1	Bogumiłki	9	4.26	4.8
2	Bożymin	21	3·73	6.4
3	Chromin	11	3.51	6.6
4	Chodnów	8	4.13	5.9
5	Dulsk	32	3 64	6.16
6	Goszczyn	60	3.62	6 8
7	Gośniewice	40	3 55	6.6
8	Gąski	15	3.61	7.1
9	Gulbiny *	7	3 83	5.4

10	Iwowe	6	3.50	5 4
11	Jakóbkowo	13	3.89	6 25
12	Kozietuły	41	3.76	6.6
13	Kamień	12	3.38	4.8
14	Laliny	8	3.72	6.8
15	Lewiczyn	37	3 75	7.0
16	Lamkowizna	9	3.67	5.9
17	Łęki	54	3 55	6 1
18	Łubienica	16	4.00	6.0
19	Łukaszewo	8	3 78	6.2 4.2
20	Łapinóż	15	3 56	6.3
21	Magierowa Wola	22	3.69	6.5
22	Olszew	45	3.86	6 5
23	Piaseczno *	24	3.86	6.0
24	Płonne	4	4.09	5 15
25	Półwiesk Duży	9	3 77	5.7
26	Rykały	41	3 58	7.2
27	Redzyńskie	27	3.85	6.6
28	Róże	13	3 61	6.2
29	Ruszkowo	13	3 76	6.0
30	Sadkowice	34	3.94	6.0
31	Szafarnia	13	3 66	6 15
32	Strzygi *	14	3.74	4 2
33	Wilczogóra	27	4 00	7.0
34	Wilczewko	6	3 62	7 0 5.0
35	Zastruże	22	3 34	6.1
36	Żelazna	15	3 70	6 0

Przeciętna dzienna przeróbka mleka w mleczarni 695 litrów.

*) Wydatek masła zły.

Z PRAKTYKI I NAUKI.

Barwienie masła. Ze względu na wymagania konsumentów mleczarz powinien starać się, by masło przez niego wyrabiane przez cały rok miało jednostajną jasno-żółtą barwę, za której wzór ma służyć słoma owsiana.

Na wiosnę gdy bydło jest już na zielonej paszy, barwienie jest zbędne, gdyż mleko, śmietanka i masło mają dostatecznie silne żółte zabarwienie.

Farba do masła jest to roztwór w oleju niemającym smaku (lnianym, sezamowym i t. p.) barwika, otrzymywanego z owoców drzewa *Bixa Orellana*, — dlatego też nazywamy ją farbą orelanową, krócej — orelanka.

Farbę dodaje się do śmietanki w maślnicy przed jej zbijaniem. Ilość farby oblicza się w stosunku do ilości mleka, nie śmietany, gdyż wahania zawartości tłuszczu w śmietanie mogą być stosunkowo większe, niż w mleku. Na 100 litrów mleka bierze się 1—5 gramów farby zależnie od gustu konsumenta, mocy farby i zabarwienia tłuszczu w mleku. Jeszcze racjonalniejsze jest postępowanie, gdy ilość farby oblicza sie w stosunku do ilości masła, które winniśmy otrzymać z danej ilości śmietany. Na 1 kg. masła bierze się około 12 kropli (1/2 grama) farby, również zależnie od mocy farby i zabarwienia tłuszczu w mleku.

Wogóle należyte barwienie masła wymaga dosyć znacznej wprawy, a przedewszystkiem uwagi, trzeba bowiem obserwować zabarwienie mleka i śmietany i do niego dostosowywać ilość farby. Należy też mieć się na baczności, sprowadzając nowy transport orelanki, gdyż moc jej nie jest jednakowa u wszystkich firm.

Farbę odmierza się w miarce.

W celu sprawdzenia dobroci orelanki wlewa się parę kropel jej na czysty, biały talerz porcelanowy, poczem dolewa parę kropli stężonego kwasu siarkowego: gdy powstaje ciemno-niebieskie zabarwienie miejscami z odcieniem zielonkawo-żółtym, farba jest dobra, orelanowa: gdy zabarwienie jest tylko żółte, czasami z osadem, mamy do czynienia z farbą anilinową, której używać nie można. Nadto farba powinna być czysta i bez zapachu.

Według *„Techniki mleczarskiej"*
Inż. Z. Chmielewskiego.

KRONIKA.

Rada mleczarsko-hodowlana w Krakowie. W dniu 12. grudnia 1925 r. odbyła się pod kierownictwem wiceprezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego A. Jury narada w tutejszem Towarzystwie w sprawie ustalenia warunków wzajemnej współpracy tego Towarzystwa, Patronatu Spółek rolniczych i Małopolskiego Związku Mleczarskiego przy zakładaniu Spółek mleczarskich łącznie z pracą nad podniesieniem hodowli.

Po długiej dyskusji ustalono zgodnie następujące zasady działalności: praca M. T. R. pójdzie w kierunku przygotowania terenu do zakładania spółek mleczarskich przez pogadanki, odczyty, i t. p., w okręgach zaś, w których zostaną spółki założone, M. T. R. rozwinie działalność nad podniesieniem stanu hodowli bydła przez zakładanie związków hodowlanych, prowadzenia kontroli produkcyjności i racjonalnego żywienia, oraz tworzenie stacji rozpłodników.

Patronat Spółek rolniczych ma zająć się samą organizacją Spółek mleczarskich, jednak w porozumieniu z M. T. R. i Małopol. Zw. Mlecz., ma udzielać wszelkich informacyj, dotyczących zakładania tych spółek, spółkom czynnym — udzielać pomocy fachowej, przeprowadzać lustrację rachunkowości, dostarczać potrzebnych książek i druków, opinjować podania spółek o kredyt.

Związek mleczarski ma zająć się zbytem produktów dostarczanych przez Spółki.

Wszystkie założone spółki mleczarskie mają przystąpić do Małopol. Zw. mlecz. i podać się jego regulaminowi.

Wszystkie Spółki mleczarskie mają z czystych zysków przeznaczać pewne kwoty, na zakupno i premjowania odpowiednich buhajów, które będą stale pod opieką M. T. R.: zakupno i wybór tych buhajów należy do kompetencji M. T. R. Zasada ta ma być umieszczona w nowym statucie Spółek mleczarskich.

Nakoniec na konferencji ustalono warunki, na jakich spółki mleczarskie mogą być zakładane.

Dla uzgodnienia działalności utworzono dwa komitety okręgowe, a mianowicie: krakowski i lwowski, oraz Komitet Centralny, do którego

wybrano wiceprezesa A. Jurę, dyr. L. Twareckiego i dyr. K. Kostkę.

„Przewodnik Kółek rolniczych".

Podpuszczkę w płynie, wyrobu Instytutu Mleczarskiego Stacji doświadczalnej Wielkopolskiej Izby rolniczej, o mocy circa 1:20000, sprzedają w Wielkopolsce: Towarzystwo Alfa-Laval, Oddział w Poznaniu, ul. Wrocławska Nr. 14, Towarzystwo Handlowe Sigma, Poznań, ul. Mickiewicza Nr. 36, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka Nr. 14, Instytut Mleczarski Wielkopolskiej Izby Rolniczej, ul. Dąbrowskiego 17, Molkereibaugesellschaft, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 49. Cena w Wielkopolsce za butelkę litrową 6 zł., 3/4 litrową 4.50 zł., 1/2 litrową 3 zł. Podpuszczkę tego samego wyrobu sprzedaje w Warszawie: Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, ul. Hoża Nr. 51.

Butelki podpuszczki opatrzone są lakową pieczęcią Stacji doświadczalnej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, posiadają nalepkę treści: Instytut Mleczarski Stacji doświadczalnej Wielkopolskiej Izby rolniczej, Sztuczna Podpuszczka w Płynie, moc circa 1:20000, cena....... litr....., (data wyrobu). Wielkopolska Izba Rolnicza ostrzega przed fałszowaniem i zastrzega się przed zmianą etykiety i pieczęci przy sprzedaży tej podpuszczki.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Narady mleczarskie w Poznaniu.

W dniach 7., 8. i 9. I. 1926. bawiła w Wielkopolsce Komisja mająca na celu zbadanie warunków założenia szkoły mleczarskiej. W skład komisji wchodzili: p. Z. Ihnatowicz, naczelnik Wydziału Hodowli Ministerstwa Rolnictwa, p. J. Licznerski, dyrektor Państwowej Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, przedstawiciel Pomorskiej Izby Rolniczej p. Swinarski i przedstawiciele Izby Wielkopolskiej dr. Celichowski i inż. Dziama. Komisja zwiedziła w dniu 7. stycznia mleczarnie w Gnieźnie i Wrześni, zaś 8-go mleczarnię spółkową w Gostyniu. W dniu 9. I. 1926 r. odbyły się narady w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej. W obradach uczestniczyli poza podanymi, przedstawiciele Patronatu Spółek zarobkowych, Uniwersytetu Poznańskiego, Zjednoczenia Producentów Rolnych, Zjednoczenia Mleczarsk. na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk, Milchwirtschaftlicher Verband, Związku Poznańskich Kółek Rolniczych. Oprócz sprawy szkoły mleczarskiej omówiono szereg niedomagań mleczarstwa w Wielkopolsce jak to: sprawe higjeny obory, naprawy mleczarń, kredytu na rozbudowę mleczarń, sprawę zbytu produktów mleczarskich, przewożenia mleka w wagonach-chłodniach, sprawę kształcenia mleczarzy i t. d. Postulaty swe zwrócili obecni do przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Tego samego dnia odbyła się narada w Patronacie Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. Na naradzie tej omawiano sprawę ustalenia wytycznych jednolitego postępowania i współdziałania w kierunku odbudowy, reorganizacji i podniesienia sprawności technicznej i handlowej mleczarń spółdzielczych.

Biorąc pod uwagę, że mleczarnie tutejsze należą do rzędu dużych parowych mleczarń przystosowanych do przeróbki na masło znacznych ilości mleka należy dokładać wszelkich starań, aby przedewszystkiem podnieść zdolność produkcyjną mleczarń już istniejących, przez remont i udoskonalenie przestarzałych lub zużytych urządzeń technicznych, a następnie przez tworzenie nowych spółdzielni mleczarskich w miejscowościach posiadających wszelkie konieczne do prowadzenia mleczarni warunki. Przez wzgląd na nasz bilans handlowy i płatniczy oraz przez wzgląd na żywotne interesy rolnictwa, mleczarnie krajowe muszą pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, aby zaprzestać importu nabiału z zagranicy, oraz nadwyżkę najlepszych gatunków masła eksportować.

Na naradzie uznano, że odbudowa i doskonalenie mleczarstwa spółdzielczego odbywać się musi w ścisłem porozumieniu z bezpośrednio zainteresowanemi sferami i organizacjami rolniczemi i obejmować powinna nie tylko samą przeróbkę mleka w mleczarni, lecz także hodowlę i produkcję mleka, które przychodzić powinno do mleczarni w stanie pod każdym względem doskonałym.

Hodowla świń w Wielkopolsce. W r. u. Wielkopolska sprzedała do Niemiec 68 knurów i macior jako materjału rozpłodowego rasy ostrouchej typu Yorkshire'a cieszącej się największem powodzeniem. Do „Związku Hodowców Trzody chlewnej w Wielkopolsce" należy 16 chlewni: 1 chlewnia wielkiej białej rasy angielskiej, 8 chlewni rasy ostrouchej o typie Yorkshire'a, 6 chlewni uszlachetnionej rasy krajowej i 1 chlewnia rasy Cornwall.

Celem odświeżenia krwi trzody chlewnej u włościan postawiła Wielkopolska Izba Rolnicza w r. 1925 — 28 stacyj knurów.

Przetarg na bydło rozpłodowe w Gdańsku. Dnia 13 i 14 stycznia odbył się w Gdańsku przetarg bydła rozpłodowego. Ogółem spędzono 96 buhajów, 198 krów i 124 jałowic. 21 buhajów wykluczono od przetargu jako materjał nieodpowiedni.

Przetarg ten stał pod znakiem wielkiego braku gotówki. Przedewszystkiem spadły w cenie buhaje, które sprzedawano przeciętnie po 906'25 guldenów (1 gulden—1'31 zł.). Najdroższy był buhaj nr. katalogu 53 (hodowca Dr. Tornier z Trampenau), pochodził po Diamancie 17543, nagrodzonym w roku ubiegłym. Śledząc popyt i kształtowanie się cen, jakie osiągnęły buhaje, zauważyłem, że coraz mniej popytu miały buhaje po Blucherze 7345 i Bluchers-Bismarcku 17601, których krew w hodowli gdańskiej była dotąd najwięcej ceniona. Wreszcie przekonali się hodowcy gdańscy, że potomstwo po tych buhajach nie daje takich rękojmi pod względem produkcji mleka, jak buhaje z innych prądów krwi. Wśród buhajów było parę sztuk dobrych, przedewszystkiem po Bertholdzie i Diamancie; reszta przedstawiały materjał mierny.

Krowy i jałowice, jako materjał hodowlany, były bardzo słabe. Ceny krów wahały się od

350—520 guldenów, jałowic zaś od 400—600 guldenów.

Z Polski było na przetargu 6-ciu hodowców, 4 z Królestwa, 1 z Pomorza i podpisany w roli informatora. Hodowcy z Królestwa i Pomorza przybyli do Gdańska z zamiarem kupna krów i jałowic, rozejrzawszy się jednak w przedstawionym materjale, od kupna odstąpili. W każdym razie należy zwrócić uwagę hodowcom miejscowym, że materjał żeński z niziny gdańskiej bardzo źle się u nas aklimatyzuje. Z kilkudziesięciu krów i jałowic, sprowadzonych w pierwszych latach powojennych z Gdańska do Wielkopolski, pozostało zaledwie kilka sztuk, przedstawiających obecnie materjał bardzo mierny. Mleczność krów gdańskich również nie przedstawia nic nadzwyczajnego: według danych kontrolnych rzadko spotyka się krowy z mlecznością powyżej 3000 kg. mleka.

T. Konopiński.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

A. Masło.

Sprawozdanie Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.

Ceny za masło wyborowe, osiągane przez producentów przy dostawach całkowitej produkcji do Związku Spółdzielni Mleczarskich.

Warszawa	6. II.: 5·50	10. II.: 6·10	
Wilno	6. II.: 5·70	10. II.: 6·50	
Łódź	30. I.: 4·80	3. II.: 5·30	8. II.: 5·60
	11. II.: 6·20		
Lublin	1. II.: 4·50	3. II.: 4·50	8. II.: 5·50
	10. II.: 6·10		
Król. Huta	— —	— —	— —
Białystok	— —	— —	— —

Berlin. Cena w markach niem. za $^1/_2$ *kg*

I. gat.	30. I. : 1·80
	9. II. : 1·82
II. gat.	30. I. : 1·45
	30. I. : 1·65

Londyn. Cena w szylingach za centnar.

australijskie	30. I. : 140 170	6. II. : 156 - 172
argentyjskie	30. I. : 154 – 164	6. II. : 150 - 162
syberyjskie	30. I. : 142 156	6. II. : 145 – 154

Ryga I. gat. 9. II. : 4·45 lotów za 1 *kg*

Jak już zaznaczyliśmy w sprawozdaniu poprzedniem, ceny na rynku krajowym, z powodu wywozu, zrównały się z zagranicznemi. Zapotrzebowanie zagraniczne zwiększyło się wobec braku dowozu z Danji i przez Bałtyk a to z powodu uniemożliwienia dowozu na skutek zamarznięcia Bałtyku.

Nadchodzące transporty z łatwością dają się lokować na rynku. Tendencja mocna, jakkolwiek w ostatnich dniach daje się zauważyć zwiększony dowóz.

Kraków 15. lutego 1926. Małopolski Związek mleczarski. Wskutek zmniejszonych dowozów i ożywionego zbytu, wytworzyła się w handlu masłem tendencja wybitnie zwyżkowa, której następstwem była trzykrotna zwyżka cen w pierwszej połowie miesiąca. Dowozy nie pokrywają na razie zapotrzebowania, wobec czego rynek utrzymuje się dalej zwyżkowo.

W sprzedaży hurtowej płacono za masło I-a zł. 6·40 za 1 kg loco Kraków.

Lwów 15. lutego 1926. Oddział Małopolskiego Związku mleczarskiego. Po trzechkrotnej zwyżce cen w pierwszej połowie miesiąca spowodowanej niewystarczającemi dowozami, tendencja rynku utrzymuje się zwyżkowo.

W sprzedaży hurtowej płacono za masło I-a zł. 6·40 za 1 kg loco Lwów.

Poznań. Ceny za masło wyborowe osiągane przez producentów przy dostawach dla Oddziału Poznańskiego Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich wynosiły za 1 kg loco mleczarnia:

1. II.	4·80
5. II.	5·10
10. II.	5·40
13. II.	5·60

B. Zwierzęta rzeźne.

Warszawa. Kasa targowa.

Pierwsza cyfra, podana po dacie, oznacza liczbę sztuk sprzedanych za pośrednictwem Kasy, druga ceny za 1 kg żywej wagi, ostatnia cenę, po której odbyła się większość obrotów.

Bydło rogate.

1. II. :	545;	85 - 90	90
3. II. :	—	—	—
5. II. :	195;	85 90	90

Cielęta.

1. II. :	96;	1.20	1.20
3. II. :	182;	1.20	1.20
5. II. :	262;	1.10—1.20	1.20

Świnie.

1. II. :	342;	1.45—1.80	1.70—1.75
3. II. :	1190;	1.25—1.80	1.60—1.75
5. II. :	1110;	1.40—1.80	1.60—1.70

Lwów	31/I – 6/II 1926		6 – 3/II 1926	
	spęd	cena	spęd	cena
woły I.	19	95–102	22	93–100
„ II.		85		82–90
„ III.		—		—
buhaje I.	8	95	13	98
„ II		74–82		—
„ III.		—		—
krowy I	750	84–100	558	83 100
„ II.		74–82		74 82
„ III.		45		40
jałownik I	64	82–94	60	81 94
„ II		70–79		70–78
„ III.		40		35
cielęta	685	75 95	741	70–94
owce	—	—		—
świnie mięsne / „ słoninowe	1249	140–150	1168	140–150
Kraków				
buhaje	70	85–100	101	82–115
woły	333	80–110	329	80–112
krowy	293	70–102	221	66–110
jałownik	118	75 112	84	73–102
cielęta	698	100–139	624	90–135
kozy i barany	—	—	—	—
nierogacizna	1696	110–185	957	162–190

Poznań	9. II.
Woły a)	100
„ b)	92
„ c)	80
„ d)	66
Stadniki	
„ a)	92
„ b)	28
„ c)	66–68
Jałówki i krowy	
„ a)	—
„ b)	90
„ c)	80
„ d)	64–66
„ e)	50
Żarłoki	
Cielęta	
„ a)	—
„ b)	100
„ c)	90
„ d)	80
„ e)	70
Owce i opasy chlewne	
„ a)	76–80
„ b)	68–70
„ c)	58–60
Świnie	
„ a)	150
„ b)	144–146
„ c)	140
„ d)	132–136
„ e)	—
„ f)	110–140

Uwagi do urzędowych sprawozdań targowych zwierząt rzeźnych z Krakowa, Lwowa i Poznania: Ceny podane za 100 kg żywej wagi loco targowica — w Poznaniu łącznie z kosztami handlowemi. Znaczenie poszczególnych gatunków a), b), i t. d. w sprawozdaniach poznańskich dokładnie podano w numerach 1—3 „Gaz. mleczarskiej".

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Słowik.
Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie.